PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OSWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 50 Koron (półrocznie 25 Koron), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 16 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie **1 Kor.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej **Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny).** Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 7. **Kraków, dnia 15 lutego 1920 roku.** **Rok XXI.**

Najbliższe zadania rządu i sejmu.

Krytykować jest łatwo, ale wytknąć program działania choćby na najbliższą przyszłość jest trudno. Taki zarzut stawiają socyalistom obrońcy burżuazyjnych rządów. Zarzut ten jest zupełnie niesłuszny, gdyż socyaliści na każdym kroku wskazują rządowi drogi, po których powinien kroczyć.

Obecnie najważniejszą sprawą jest

kwestya zakończenia wojny na wschodzie.

Rząd polski odpowiedział na notę rządu bolszewickiego z dnia 29 stycznia, że propozycyę zawarcia pokoju rozważy i da na nią odpowiedź. Rada naczelna P. P. S. obradowała przez 2 dni (1 i 2 bm.) nad tą sprawą i dała rządowi wyraźną wskazówkę, powziąwszy po referacie pos. tow. Daszyńskiego następującą uchwałę:

Rada Naczelna P. P. S. wyraża przekonanie, że nota Rządu Sowieckiego z dn. 29 stycznia 1920 r. stanowi dostateczną podstawę do wszczęcia rokowań pokojowych z Rosyą i dlatego R. N. **żąda stanowczo natychmiastowego wszczęcia tych rokowań.**

Pokój Polski z Rosyą musi opierać się na uznaniu **niepodległości Państwa polskiego i państw powstałych na gruzach caratu.** Granice między Polską, Rosyą a temi państwami oparte być powinny na **prawie każdego narodu do decydowania o własnym losie** w drodze swobodnego wypowiedzenia się ludności obszarów i ziem zainteresowanych. Pierwszem następstwem nawiązania rokowań pokojowych powinno być **zainicyowanie stosunków handlowych Polski z Rosyą.**

Rokowania pokojowe powinny być **jawne** i prowadzone pod **kontrolą opinii publicznej.**

Rada Naczelna wzywa Związek Polskich Posłów Socyalistycznych do energicznej akcyi w celu spełnienia powyższych żądań.

Uzasadniać konieczności zakończenia wojny nie potrzeba. Straszne ofiary w ludziach i w materyale wojennym, kosztującym miliardy marek doprowadzą państwo do ruiny. W kraju szaleje drożyzna i głód, który może sprowadzić nieobliczalne następstwa. Szczególnie krytycznym jest obecny przednówek. Katastrofą staje się **brak chleba i mięsa,** gdyż wojsko dla siebie zabiera zboże, bydło i środki przewozowe. Zakończenie wojny wpłynie na polepszenie się stosunków żywnościowych. Dlatego też wołamy do rządu i sejmu: Rozpoczynajcie natychmiast rokowania pokojowe z bolszewikami!

Drugiem najważniejszem zadaniem rządu i sejmu jest

przeprowadzenie akcyi plebiscytowej na obu Śląskach itd.

Zawarcie pokoju z bolszewikami da Polsce granice na wschodzie, przeprowadzenie plebiscytu wytknie granice polsko-czeskie i polsko-niemieckie. Dopiero przez wytknięcie tych granic Polska stanie się państwem w całem tego słowa znaczeniu. Z chwilą zakończenia wojny na wschodzie będzie Polska mogła przystąpić do odbudowy zniszczonych wojną okolic i uruchomienia przemysłu. Bez węgla górnośląskiego i karwińskiego nie ma mowy o odbudowie przemysłu i potanieniu towarów. Dziś fabryki stają co pewien czas lub nawet wogóle nie mogą być uruchomione z powodu braku węgla. Ruch naszych gazowni zawisł od koksującego węgla karwińskiego i górnośląskiego. Dotąd byliśmy zdani na niełaskę czechów i prusaków. Rozwój przemysłu polskiego może być tylko wtedy zapewniony, gdy Polska będzie miała w swych rękach węglowy rewir karwiński i górnośląski.

Bez wielkiego przemysłu nie ma mowy o wpływowym ruchu socyalistycznym. Rozumie to dobrze nasza reakcyjna szlachta, która wolałaby zabrać rolniczą Ukrainę niż górnicze Śląski.

Dlatego też w interesie potęgi państwa polskiego rząd i Sejm powinien wszystko uczynić, by plebiscyt na obu Śląskach wypadł dla Polski korzystnie. Partya nasza wytęży ze swej strony wszystkie siły, by przez przyłączenie obu Śląsków wytworzyć w Polsce potężny ruch robotniczy i zapewnić klasie pracującej decydujący wpływ na politykę państwa.. W międzyczasie sejm powinien

uchwalić konstytucyę.

Dziś mając wzór w starych i nowych konstytucyach sejm ma ułatwioną pracę. Komisya konstytucyjna mogłaby w kilku tygodniach sformułować konstytucyę, gdyby endecko-klerykalna mafia nie przeszkadzała jej w pracy. Tymczasem endecy miesiącami nic nie robili umyślnie, by odwlec uchwalenie konstytucyi i nie dopuścić do nowych wyborów sejmowych. Obecnie większość endecko-witosowa pracuje nad konstytucyą, uchwalając wprowadzenie senatu, któryby hamował zbyt radykalny sejm, wybór naczelnika państwa przez Sejm i senat, zamiast powierzyć to całemu narodowi. W komisyi konstytucyjnej przeważa reakcya klerykalno-endecko-witosowa, która uchwali dziwoląg konstytucyjny. Dlatego należy ostrzedz tych reakcyonistów, by zaprzestali niebezpiecznej gry i wzięli się do poważnych obrad konstytuiyjnych. Dziś lud roboczy nie pozwoli na żadne izby „panów”, która w najlepszym razie byłaby schroniskiem przepadłych kandydatów przy wyborach sejmowych i niepotrzebnem obciążeniem i tak nadwyrężonego skarbu państwa.

Po uchwaleniu konstytucyi należałoby zaraz

rozpisać nowe wybory.

Wybory do sejmu, któreby się odbyły po zakończeniu wojny i przeprowadzeniu plebiscytu, dałyby zupełnie inny rezultat niż wybory z r. **1919.** Przedewszystkiem klasa pracująca fizycznie i umysłowo, która przekonała się na własnej skórze o wrogiej polityce endeckich posłów, masa małorolnego włościaństwa, które tak haniebnie przy reformie rolnej zdradzili witosiki, dziś gromadnie głosowałaby na listy socyalistyczne. Czerwoni wyborcy obu Śląskow stanowiliby naszą gwardyę i wzmocniliby swymi posłami klub socyalistyczny. Nowy sejm, mający silny zastęp posłów socyalistycznych i radykalno-chłopskich spełniłby te nadzieje, które zawiódł obecny sejm księży i nieuków.

Zadania powyższe — walka o pokój, o nowe wybory — może osiągnąć tylko silnie zorganizowana klasa pracująca. Dlatego też wzmacniajmy nasze organizacye i rozszerzajmy naszą broń — prasę partyjną — „Naprzód” i „Prawo Ludu”.

Obrady Sejmu.

Z powodu obrad Komisyi spraw zagranicznych Sejm odbył tylko **jedno** posiedzenie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek odczytał pismo prezesa sądu najwyższego, protestujące przeciwko zarzutowi stronniczości, podniesionemu przez p. Poniatowskiego przeciw sądom polskim. P. Poniatowski oświadczył, że zarzut jego nie zmierzał do potępienia całego aparatu sądowego, lecz tylko wytykał usterki w sądownictwie polskiem. Marszałek stwierdza objektywnie, że posłowie grzeszą nieraz tem, że przestępstwa jednostek, a w szczególności urzędników uogólniają i w ten sposób obniżają powagę stanu urzędniczego, wreszcie prosi posłów, aby się pod tym względem na przyszłość poprawili.

Przystąpiono do porządku dziennego, a w szczególności do sprawozdania komisyjnego o przedłożeniem ustawy o zmianie ustawy z dnia 17. czerwca 1883

O INSPEKTORACIE PRZEMYSŁOWYM,

obowiązującej na obszarach byłej dzielnicy austryackiej. Po przemówieniach pp. Dębskiego i Ziemięckiego, uchwalono odesłać ustawę do komisyi opieki społecznej i do komisyi prawniczej.

Z kolei przystąpiono do sprawy przyznania

DODATKU DROŻYŹNIANEGO EMERYTOM WOJSKOWYM.

Dodatek ten wynosiłby ogółem w b. Królestwie 4 miliony marek, a w Małopolsce 13 milionów K. Ustawa nie dotyczy Wielkopolski, gdzie emerytury są znacznie wyższe.

Po przemówieniu referenta p. Wojtasiewicza przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego tj.

DO SPRAWY KONWENCYI ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI

Ameryki północnej o wzajemną ochronę własności literackiej, referował p. Władysław Jabłoński. Jakkolwiek przystąpienie do konwencyi berneńskiej z dnia 9. września 1896 jest tylko formalne, gdyż Polska nie posiada dotąd własnego prawa autorskiego, to jednak sprawa jest pilną, ponieważ interesa nasze zwłaszcza w Ameryce Północnej, która jeszcze nie ratyfikowała traktatu pokojowego, są narażone na szwank. Uchwalono przystąpienie Polski do konwencyi berneńskiej, poczem p. Głąbiński referował

SPRAWĘ PRELIMINARZA BUDŻETU PAŃSTWA POLSKIEGO,

przedstawionego do drugiego czytania. — Za okres, który obecnie przeżywamy, budżetu jeszcze niema. oKmisya naradzała się tylko nad przyjęciem budżetu za półrocze ubiegłe roku 1919. Komisya przedkłada obecnie preliminarz budżetu, gdyż projekt właściwy podlegający kontroli ministerstwa skarbu, dotąd jeszcze nie został przedłożony. Budżet dawniejszy za pół roku wynosił zaledwie 2 miliardy marek,

PROJEKT ZAŚ BUDŻETU NA DALSZYCH 9 MIESIĘCY WYNOSI 14 MILIARDÓW!

Dochody za ten okres wynoszą 3 miliardy mk. Cyfry te są skutkiem stosunków wojennych. Na porządku dziennym jest preliminarz budżetu ministerstwa robót publicznych, — z preliminarza tego wynika, że zajętych jest w tem ministerstwie 670 urzędników i 58 gońców: jest to stanowczo za dużo. Nadto w pozycyach tego budżetu jest zbyt wiele cyfr ściśle określonych

a nie ryczałtowych. W celach odbudowy kraju zajętych było w centrali i na prowincyach 169 urzędników. Do końca czerwca odbudowano z 19 zniszczonych powiatów tylko 13 proc. i 41 proc. zniszczonych domów. Jakkolwiek na odbudowę przyznano 150 milionów, to jednak nie można było tej kwoty dotąd użyć, gdyż komisye powiatowe dopiero obecnie powstają. Referent prosi o przyjęcie rezolucyi. Izba rezolucyę uchwala.

Z kolei Izba zajmowała się sprawą

PRZEJĘCIA NA ETAT PAŃSTWA ZAKŁADU DLA GŁUCHONIEMYCH WE LWOWIE.

W myśl wniosku referenta p. Koczura Izba przyjęła wniosek komisyi. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Odesłano do komisyi wniosek nagły tow. Malinowskiego w sprawie przedłożenia przez rząd ustawy wyjątkowej przeciwko paskarzom i spekulantom.

Następne posiedzenie we wtorek d. 10 bm.

Manifest rządu bolszewickiego do narodu polskiego.

Gazety ogłaszają następujący manifest:

Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy zwraca się z odezwą do narodu polskiego w sprawie pokoju. Nawiązując do dwukrotnych oficyalnych not pokojowych rządu sowietów z grudnia i stycznia, odezwa wskazuje na to, że nieprzyjaciele mas pracujących, niezadowoleni jeszcze 5-letnim rozlewem krwi i zniszczeniem, chcieli znowu podjudzić przeciw sobie dwa narody, które z istoty rzeczy mogłyby pozostawać tylko w przyjaznych stosunkach ze sobą. Francyi i Anglii nie powiodło się podjudzić Finlandyę, Inflanty i Estonię przeciw Rosyi, dlatego starają się one teraz uczynić to z Polską. Naród rosyjski i naród polski znosiły wspólnie przez przeszło wiek tyranię caratu. Jest zrozumiałem, że niektórzy Polacy upatrują w Rosyanach jeszcze dawniejszych poddanych, którzy na rozkaz cara gnębili naród polski. Teraz jednakże miałaby Polska do czynienia tylko z Rosyą robotników i wieśniaków, którzy ze wszystkimi narodami chcą żyć w pokoju. Rosya zwraca się do Polski w uroczystych słowach, aby wyjaśnić wszelkie kłamstwa i nieporozumienia. Nieprzyjaciele Rosyi są także nieprzyjaciółmi Polski. Rosya sowietów nigdy nie myślała o zdobyczach w Polsce. Zbrodni caratu i rosyjskiej burżuazyi nie można przypisać Rosyi sowietów.

Rosya sowietów od pierwszej chwili uznała niezawisłość Polski, bez żadnej ukrytej myśli. Naród rosyjski pragnie takiej organizacyi światowej, któraby nie czyniła wojny konieczną. Dlatego Rosya zrzekła się wszelkiej agresywnej polityki i stara się w drodze ustępstw przyjść do pokoju z kapitalistami angielskimi i francuskimi. Małym państwom kresowym jak Estonia poczyni się jak najdalej idące ułatwienia, a to wszystko w tym celu, aby ludowi roboczemu dać pokój. Polacy muszą ostatecznie zrozumieć, że pokój z nimi jest szczerym i najsilniejszym zamiarem rosyjskich robotników i wieśniaków.

Zwyciężywszy wojska Kołczaka, Denikina i Judenicza, klasy robocze Rosyi pragną tylko jednego, a to, aby nie dopuścić do panowania jednej klasy nad drugą. Wszelka zewnętrzna polityka zdobywcza podkopałaby zasady idei sowieckich. Wolność Polski jest koniecznym warunkiem wstępnym dla swobodnego rozwoju Rosyi. Przekształcenie Polski leży w interesie jej własnych mas roboczych. Centralny Komitet Wykonawczy robotników, żołnierzy i wieśniaków Rosyi, najwyższy autorytet reprezentujący masy robocze, zatwierdza propozycyę pokojową rządu sowietów z 30 stycznia. Wzywa on naród polski, by wreszcie zaniechał nieufności do Rosyi, aby zakończył krwawą wojnę i aby oba te narody wspólnie podjęły inną wojnę przeciw owym siłom, które je gnębią, jak zimno, głód, tyfus i bezrobocie. Centralny Komitet Wykonawczy przesyła swe najszczersze pozdrowienie narodowi polskiemu, który gnębiony był przez cara i przez jego burżuazyę, a przez wojnę jeszcze więcej ucierpiał niż jakikolwiek inny naród. Wyraża on silne przekonanie, że przez pokój pomiędzy obu sąsiednimi narodami wytworzą się najserdeczniejsze i najlepsze stosunki.

P. P. S. wobec sprawy pokoju.

W niedzielę w Warszawie odbyła się w lokalu komitetu okręgowego konferencya, poświęcona **sprawie pokoju.** W konferencyi wzięło udział przeszło 100 osób, prócz licznych posłów i organów partyjnych P. P. S. zjawili się też przedstawiciele całego szeregu organizacyi zawodowych: komisyi zawodowej klasowej i delegaci z prowincyi od górników, robotników rolnych, kolejarzy, metalowców, pocztowców. Przybyli też delegaci **z Poznania i z Wilna.**

Konferencyę zagaił poseł tow. Ziemięcki, do prezydyum wybrani posłowie tow. Barlicki i Żuławski. Porządek dzienny obrad obejmował dwa punkty:

1) Akcya pokojowa.
2) Aprowizacya robotników.

Do punktu pierwszego referował poseł **Daszyński.** Zaakcentował on potrzebę zawarcia pokoju pod następującymi trzema warunkami: 1) **uznanie niepodległości Polski,** 2) prawo do samookreślenia ze strony narodów kresowych, 3) **jawność pertraktacyj pokojowych.**

W gorącej dyskusyi przemawiali posłowie tow. Niedziałkowski, Sochacki, Żuławski, Perl i t. d. Żuławski domagał się bardzo energicznie **nacisku ze strony robotników.** Uchwalono następujące rezolucye:

I. rezolucya.

Konferencya wyraża przekonanie, że **cała polska klasa robotnicza domaga się rozejmu i wszczęcia rokowań pokojowych z Rosyą sowiecką** na podstawie prawa każdego narodu do niepodległości państwowej w myśl zasady ustalenia granic międzypaństwowych w drodze samookreślenia przez ludność jej interesów i jawności tych rokowań.

Konferencya oświadcza, że **jeżeli rząd polski odrzuci z góry wszelkie rokowania, albo — ulegając nastrojom wojennym znacznej części burżuazyi — doprowadzi celowo do rozbicia rokowań i nie stanie na stanowisku pokoju demokratycznego, polska klasa robotnicza użyje wszelkich środków rozporządzalnych, aby pokój doprowadzić do skutku.**

Akcyę o zawarciu pokoju powinna prowadzić P. P. S. w porozumieniu z organizacyami zawodowymi i Radą delegatów robotniczych w Warszawie.

II rezolucya.

Konferencya uznaje za niezbędne, aby **przedstawiciele socyalistycznej klasy robotniczej polskiej zostali dopuszczeni do rokowań pokojowych,** w celu zapewnienia jawności i kontroli opinii publicznej.

III rezolucya.

Uchwały powyższe zostaną zakomunikowane **Naczelnikowi Państwa** i rządowi przez specyalną delegacyę, złożoną z przedstawicieli klubu posłów P. P. S., związków zawodowych, centralnych instancyi P. P. S., Rady delegatów robotniczych w Warszawie i robobotników Wilna.

W sprawie aprowizacyi.

Punkt ten dla braku czasu załatwiono szybko uchwaleniem następującej rezolucyi:

Konferencya wzywa klub posłów P. P. S. do jak najrychlejszego uskutecznienia konferencyi przedstawicieli Związków zawodowych z rządem w sprawie aprowizacyi robotniczej.

Na tem konferencya zakończyła swe obrady.

Kilka uwag w sprawie walutowej.

Jedną z najbardziej piekących spraw, która powinna być jak najrychlej przez Sejm ustawodawczy załatwiona, jest stworzenie zdrowej jednostki pieniężnej. Nie obojętną rzeczą powinno być dla szerokich mas, żyjących ze stałej płacy, w jaki sposób, na podstawie jakich i przez kogo dostarczonych źródeł opracują komisye skarbowe nową ustawę pieniężną. Finansiści, paskarze i różni lichwiarze wojenni, posiadający ogromne masy papierowych znaków pieniężnych, od dawna rozpoczęli już nad tem dyskusyę, starając się w prasie, pozostającej na ich żołdzie, przekonać nawet tych, którzy nie posiadają żadnych kapitałów, że jedynie szczęśliwem rozwiązaniem sprawy walutowej byłoby podniesienie wartości pieniądza ale tylko przez zwiększenie wydajności pracy i wywóz naturalnych bogactw kraju za granicę. Domagają się więc ciągle zwiększenia ilości godzin dziennej pracy i z oburzeniem rzucają się na robotnika, że śmie bronić swych praw, uchwalonych przez Sejm ustawodawczy. My ludzie pracy jednak nie damy się wprowadzić w błąd; nie dopuścimy do tego, byśmy sami ponosili ciężary wojny i naszą pracą dorzucali do milionów sfer kapitalistycznych nowe miliony, a sami wraz z rodzinami byli niewolnikami kapitału.

Jakżeż więc ma być załatwiona ta tak piekąca sprawa podniesienia wartości jednostki pieniężnej w naszem państwie? Najracyonalniejszem załatwieniem tej sprawy byłoby odebranie na rzecz Państwa wojennego dorobku wszystkim tym, którzy jedynie dzięki wojnie zebrali lub powiększyli swe kapitały. Tak na kazywałaby prawdziwa moralność człowieka. Taki jednak projekt w praktyce nie da się przeprowadzić. Dlatego też musimy przyjąć w zasadzie mniej sprawiedliwy, ale za to dający się zrealizować projekt, który klasy pracujące muszą wyrzec w formie kategorycznego żądania, by Sejm ustaw. uchwalił jak najdalej idącą redukcyę ilości znaków pieniężnych przy wymianie dotychczasowych walut na nową. Dalej należałoby ściągnąć przy rzeczonej wymianie jednorazową opłatę wzrastającą procentowo do wzrastających kapitałów. Przy powyższej procedurze zredukowałyby się całe miliardy długów państwowych do milionów, które po rozwinięciu się przemysłu państwowego szybko mogłyby być wypłacone. Państwo z pozbyłoby się kolosalnie olbrzymich długów, od których roczny procent przenosi roczny dorobek wszystkich obywateli, pozbyłoby się z nimi też i obcych wpływów, w każdej dziedzinie naszego społecznego życia. **Roman Młyński.**

Waśń pomiędzy wsią a miastem.

W wielkiej walce kapitału i pracy szczególnie **ostro zarysowuje się obecnie przeciwieństwo interesów pomiędzy wsią i miastem.** Nie jest nawet niemożliwe, że — szczególniej w kraju tak przeważnie rolniczym, jak nasz — walka klasowa przybierze postać zmagania się wsi z miastem, innemi słowy, że po jednej stronie wystąpią wszyscy posiadający ziemię, a po drugiej wszyscy pozbawieni jej. Wobec powiększającego się z miesiąca na miesiąc braku środków żywności i wobec tego, że ziemia jest głównym źródłem pożywienia, ci, którzy ją posiadają, są szczególnie uprzywilejowani: **wielki lub mniejszy posiadacz ziemi na drożyźnie robi doskonałe interesy** i gdy miasta z głodu mrą, **posiadacze wiejscy gotowiby modlić się, aby czasy takie trwały jak najdłużej.**

Bogacący się na głodzie miast posiadacz wiejski szybko organizuje się, pośpiesznie zagarnia całą władzę we własne ręce i według swoich potrzeb kieruje rządem, sejmem, biegiem spraw w Rzplitej. Wojna, która obecnie wbrew woli pracującego prowadzimy, szeregi przepisów prawnych, spadających swym ciężarem na klasę robotniczą, ciemnota i zastój umysłowy, w którym niby w bagnisku pogrążeni jesteśmy — wszystko to następstwa panowania klasy niewątpliwie najbardziej wstecznej—posiadaczy wiejskich.

Walka z tym ciemnym panowaniem musi być podejmowana wszędzie i na każdym kroku przez klasę robotniczą. To też mówiąc w tytule tego artykułu o „waśni“, nie tę walkę słuszną, uzasadnioną i konieczną miałem na myśli. Waśń, o którą mi chodzi, oparta jest, — jak każda waśń — nie na rzeczywistym przeciwieństwie interesów i ideałów, a ujawnia się ona w tym, że tu i ówdzie w b. Królestwie grupy robotników, zorganizowanych w Związku Zawodowym Robotników Rolnych, wyodrębniają się od robotników miejskich i nie chcą ogólnie z nimi zakładać stowarzyszeń spożywców. Tu i ówdzie w pozakładanych z ramienia naszego Związku stowarzyszeniach powiatowych powstają waśnie pomiędzy robotnikami wiejskimi i miejskimi i każda strona chce prowadzić swoje odrębne stowarzyszenie. Nie wchodzę w to, czyja wina — jak zwykle w waśniach musi być obustronna — ważne jest tylko stwierdzenie, że wszystko opiera się na rzeczach błahych i zgoła podrzędnych: ściślej mówiąc — na przesądach.

Nieuświadomiony społecznie robotnik małomiasteczkowy łączy fornala i parobka z zamożnym gospodarzem wiejskim i o drożyznę oskarża wszystkich wieśniaków, zarówno posiadaczy,

jak nic nie mających. Znowu robotnik rolny, nie szyty z „mieszczuchem", często czuje się bliższym zamożnemu gospodarzowi, niż szewcowi, kowalowi lub stróżowi z miasteczka; bliższym nie dlatego, że ma z tym gospodarzem spólny interes społeczny, jeno poprostu dlatego, że w takiej samej chodzi sukmanie, że takich samych używa wyrażeń i takie same ma obyczaje.

Przedstawicielom klas uprzywilejowanych nadzwyczajnie zależy na utrzymaniu waśni pomiędzy robotnikiem miejskim i wiejskim, bo wówczas zarówno ten na wsi, jak ten w mieście dostaje się każdy pod panowanie burżuazyi: miastem rządzą wówczas zamożni posiadacze domów i sklepów, a wsią dwory i zażywni gospodarze.

Robotnik rolny prawdzie w wielu razach zarabia lepiej niż przeciętny robotnik miejski, ale to dzięki temu, że silna postawa całej klasy robotniczej zmusiła posiadaczy wiejskich do ustąpienia robotnikowi rolnemu części swoich łupów; te warunki nieco znośniejsze zawdzięcza robotnik rolny całej klasie robotniczej i straci tę zdobycz natychmiast, jeśli z resztą robotników nie będzie działał solidarnie. Z drugiej znowu strony **oskarżanie robotnika rolnego o spółudział w podnoszeniu cen jest równie bezzasadne jak oskarżanie górników o drożyznę węgla**: górnik wprawdzie nieco lepiej zarabia obecnie, inni robotnicy, ale podobnie jak rolnik, zawdzięcza to mocnej postawie całej klasy robotniczej i tylko na szkodę całego proletaryatu działałby ten, kto usiłowałby postawić mur pomiędzy górnikami i innymi robotnikami z tego powodu, że bankrutująca gospodarka kapitalistyczna doprowadza do drożyzny i braku węgla.

Sądzę więc, że powstający tu i ówdzie rozdźwięk pomiędzy robotnikami rolnymi i robotnikami miejskimi uznać możemy tylko za waśń chwilową opartą na nieporozumieniach i na niedostatecznych uświadomieniu społecznym obydwuch stron. Walka rzeczywista i rzeczywista przeciwstawność istnieje nie pomiędzy całą wsią i całym miastem, jeno pomiędzy całym proletaryatem — zarówno wiejskim jak miejskim — i wszystkimi posiadaczami — zarówno miejskimi jak wiejskimi. Jak robotnik miejski musi zrozumieć, że przyczyną drożyzny nie są trochę większe zarobki fornala i parobka, jeno ten ustrój społeczny, który opiera się na burżuazyi miejskiej i wiejskiej, podobnie robotnik rolny musi przestać boczyć się na mieszczucha i spólnie z nim stanąć do walki o ten ład nowy, który im obu jednako jest potrzebny.

Nasze **powiatowe robotnicze stowarzyszenia spożywców winny być tym spoiwem czy tym polem codziennej spółpracy i codziennego porozumiewania się, gdzie na miejscu waśni wsi i miasta wyrastać będzie głęboka, na spólnych ideałach i spólnych interesach oparta, zgoda i spółpraca robotnika wiejskiego z robotnikiem miejskim.** To też świadomi działacze ze stron obydwuch powinni wszelkich starań dokładać, aby powody do nieporozumień usuwać i za wszelką cenę utrzymać zgodną spółpracę gospodarczą obu tych czynników, które tylko razem połączone zdolne są ład nowy zaprowadzić*).

Jan.

Spółka witosowo-szlachecka.

Zdawałoby się, iż w obecnej chwili, gdy w Polsce nie powinno być ani śladu rządów starej szlachetczyzny — niemożliwą jest rzeczą, aby się znalazło stronnictwo, któreby resztki szlachetczyzny starało się utrzymać i do nowego życia pobudzić! A jednak tak jest. **Wymierającej szlachetczyźnie poszli na pomoc... witosiki!** Wiadomo, iż oni dziś rządzą w Galicyi, a delegat generalny Gałecki, jest pajacem, który tak skacze, jak go różne Bardle, Rączki, Witosy i inne Kierniki nakręcają. Witosiki należą do rządu, ich Bardle i inne Kędziory rozpierają się na fotelach ministeryalnych, oni stanowią większość w Sejmie — oni więc są za wszystko, co się w kraju dzieje — tylko i wyłącznie odpowiedzialni! Im nie pomogą żadne wykręty, wymysły, czy oczywiste łgarstwa! — Faktem n. p. pozostanie, iż gdyby Witosiki zagrozili wystąpieniem z większości rządowej, nie byłaby Galicyi spotkała niesłychana krzywda przy zmianie koron na marki! **Za samolubną politykę Witosików — zapłaci chłop galicyjski, robotnik i każdy żyjący z grosza setkami milionów oczywistej straty!**

To są fakta, z których się tak prędko Witosiki nie wywiną!

*) W znakomicie redagowanym Tygodniku „Spółdzielca". Organie Robotnich Stow. Spółdzielczych znajdujemy powyższy artykuł. Prosimy Towarzyszów o przeprowadzenie nad nim dyskusyi i nadesłanie swoich uwag, które chętnie pomieścimy.

Mimo tego jednak niezwykłe zdumienie wywołać musi fakt, iż właśnie Witosik Gałecki rozpisał wybory do Rad powiatowych wedle starej ordynacyi wyborczej! Bez zgody, woli względnie nakazu Witosików — nie byłby się przecież na to odważył.

Wiadomo bowiem powszechnie, czem były w starej Galicyi Rady powiatowe! Wszak był to matecznik z obszarników, siedziba pijawek chłopskich, centrum wszelkiego ruchu przeciwko chłopom, bo do Rady należeli tylko ci — dzięki ordynacyi wyborczej — którzy byli z nogami zaprzedani szlachcie! To też powiat tonął w błocie, ale do pana Marszałka droga jak po stole, na nic nie było grosza, ale dla szlachty zawsze cały budżet Rady był na usługi, urzędnikerya z Rady to byli zaprzedani naganiacze szlachetcy przy każdych wyborach, czy jakiejkolwiek akcyi szlachecko-klerykalnej!

Z dawna już podnosiły się srogie skargi ze wszystkich zakątków b. Galicyi i Lud tłumnie wołał głośno i energicznie:

„Precz z Radami powiatowemi!"

Za tem szli dawniej i Witosiki, bo przecież ślepym wiadomo, iż dzięki specyalnie przykrojonej ordynacyi wyborczej szlachta i ich pachołki muszą mieć w Radzie większość: To jest rządzą powiatem szlachcice oraz bogaci chłopi, a olbrzymia większość powiatu — tylko cierpi i płaci!

Jasną jest przeto dla każdego rzeczą, iż w takich, jak obecne, stosunkach o powrocie do życia zamarłych Rad powiatowych i mowy być nie może! Zanim przyjdą do nas **nowe Sejmiki** — na wzór b. Królestwa — które zastąpią Rady powiatowe i wymiotą w ten sposób resztki szlacheckiej zgnilizny — muszą nowe wybory odbyć się albo na podstawie pięcioprzymiotnikowego głosowania, albo nie wolno zupełnie — trupa szlacheckiego na nowo ożywiać!

Dlatego też przeciwko tej nowej samowoli Witosików, którzy teraz na spółkę ze szlachcicami chcą ująć rządy w powiecie w swoje tylko ręce — podejmujemy walkę w obronie pozbawionych praw bez- i małorolnych chłopów i w żaden sposób nie pozwolimy, aby znów małorolna ludność wiejską od rządów w powiecie odsunięto i wydziedziczono!

Ta nowa sztuka nie uda się stanowczo Witosikom! Szlachetczyzna na Witosowy kolor przelakierowana w Galicyi już więcej nie będzie panować!

Z tego też powodu postawiliśmy wniosek nagły o wprowadzeniu reformy pięcioprzymiotnikowej do Rad powiatowych i wyjaśnimy chłopom b. Galicyi, jaki to nowy bat kręci na nich wszechwładna paczka Witosików!

Jakie są formalności przy wyjeździe do Ameryki?

Wychodźtwo do Stanów Zjednoczonych. Ministeryum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Osoby, pragnące obecnie wyjechać do St. Zjednoczonych, winne:

1) Uzyskać od odnośnych władz administracyjnych paszport zagraniczny, wizowany w konsulacie St. Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie.

Otrzymanie wizy ułatwione jest przez okazanie w konsulacie aktu, sporządzonego w Ameryce, przez krewnych petenta, zawierające oświadczenia, że osoba zamierzająca emigrować, liczyć może na utrzymanie ze strony jej amerykańskich krewnych. Powyższy akt sporządzony być winien przed notaryuszem w Ameryce i za pośrednictwem Attache do Spraw Wychodźczych przy Konsulatach Polskich w Stanach Zjednoczonych przesłany do Ministeryum Pracy i Opieki Społecznej. W sprawie uzyskania zezwolenia ze strony władz imigracyjnych w St. Zjednoczonych na wylądowanie, winien imigrant odpowiadać wymaganiom stawianym przez ustawę z dnia 1 maja 1917 roku.

Ustawa ta stanowi nowe ograniczenia, dodane do ograniczeń w ustawach poprzednich. Na zasadzie tej ustawy każdy przybywający cudzoziemiec powyżej lat 16, musi wykazać umiejętność czytania w swym własnym języku. Następujące osoby są zwolnione ze zdawania egzaminu:

1) Osoby fizycznie niezdolne do czytania.

2) Blizcy krewni (ojciec i dziadek, mający więcej niż 55 lat, żona, matka, babka, zamężna i owdowiała córka) obywateli St. Zjednoczonych lub cudzoziemców prawnie tam zamieszkałych.

3) Osoby przybywające do St. Zjednoczonych, aby uniknąć prześladowań religijnych w miejscu ich ostatniego zamieszkania.

4) Osoby poprzednio zamieszkałe w St. Zjednoczonych, które były prawnie dopuszczone i zamieszkiwały tu nieprzerwanie przez 5 lat, a powrócą do St. Zjednoczonych w przeciągu 6 miesięcy od ich wyjazdu.

5) Osoby przejeżdżające przez St. Zjednoczone.

6) Wystawcy i ich urzędnicy, których wystawy są upoważnione przez Kongres.

Bliższych informacyi udziela Ministeryum Pracy i opieki Społecznej przez swoje organy wykonawcze w sprawach wychodźczych. (W Krakowie: ul. Podzamcze 30).

O rozpisanie wyborów do komitetów parafialnych!

Kadencya większości komitetów parafialnych, wybieranych na 6 lat, już upłynęła, to też ze względu na doniosłość tychże komitetów należy domagać się rozpisania nowych wyborów.

Wybory do komitetu parafialnego przygotowuje i zarządza **starostwo, do którego należy natychmiast wnieść podanie o rozpisanie tychże wyborów.**

Uprawnionymi do wyboru i obieralnymi są ci katolicy dotyczącego obrządku obowiązani do konkurencyi, którzy są **według ordynacyi wyborczej gminnej uprawnieni do wyboru i wybieralni.**

Otóż od grudnia 1918 na podstawie rozporządzenia Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, uchwalonego na wniosek tow. dr Müllera prawo wyborcze do rad gminnych mają **osoby pełnoletnie bez różnicy płci**, wobec tego także **komitet parafialny wybierają wszyscy pełnoletni obywatele bez różnicy płci.**

Zachodzi tylko ta różnica, że przy wyborach do rady gminnej tworzy się **cztery** koła wyborcze, przy wyborach do komitetu parafialnego wszyscy wyborcy tworzą tylko **jedno** koło.

Sprawa odnowienia komitetów parafialnych jest dziś pierwszorzędnej wagi i dlatego komitety partyjne powinny zwrócić baczną uwagę na tę sprawę i podjąć bezwłocznie starania celem rozpisania wyborów do komitetu parafialnego

Odnośne podanie do starostwa powinno brzmieć:

Do
Świetnego Starostwa
w Podgórzu.

Parafianie parafii **w Gaju** upraszają po myśli § 13. ustawy z dn. 15 sierpnia 1866 dz. u. k. Nr. 28. o **konkurencyi kościelnej** o rozpisanie wyborów do komitetu parafialnego w Gaju, gdyż kadencya starego komitetu parafialnego już upłynęła.

Podpisy.

O wniesieniu takiego podania należy zawiadomić komitet wykonawczy P. P. S. w Krakowie, Dunajewskiego 5, który udziela w tej sprawie wszelkich wyjaśnień. Kto chce się dokładnie zapoznać z ustawą o konkurencyi kościelnej, niech się zwróci do **księgarni Fromera w Krakowie, ul. Floryańska l. 39.** o książkę: **Przepisy wyznaniowe** (wydanie Piwockiego), która kosztuje **11 kor.**, a znajdzie w niej na stronie **133** ustawę o konkurencyi kościelnej oraz inne potrzebne ustawy kościelne. Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Pow. Wieliczka.

OGŁOSZENIE. Podaje się do publicznej wiadomości, że usunięty za nadużycia zarząd Chłopsko-rob. stow. spoż. w Sieprawiu, składający się z Maryana Sudra, Jana Barana i Stanisława Pasternaka załatwia różne interesa w imieniu stowarzyszenia nadal na własną rękę, inkasuje pieniądze, należące do stowarzyszenia, przyczem posługują się ci panowie podrobioną pieczątką. Doniesienie karne wniesiono do sądu w Wieliczce. Obecny nowy zarząd skłąda się z Józefa Dziury, Jana Czerwienia i Stanisława Czerwienia.

DLA CHŁOPSKO-ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ kupiliśmy na zasiew 2 wagony jęczmienia, 3 wagony owsa, kilka worków koniczyny i trochę nasienia krakowskiej kapusty głowiastej. Nadto kupiliśmy trochę miodu pszczelnego. Transport tych artykułów w drodze.

Kartofle do sadzenia nie można z Poznańskie go wydostać i będziemy musieli kupić je w Komgresówce po cenach bardzo wysokich.

JAK WSZA NA KOŁNIERZU podnosi głowę czasami — tamsamo robią tutejsi przyjaciący! Jest ich kilku zaprzedanych klerykałom i panom, którym solidarność robotnicza solą w oku! Nic więc dziwnego, że ogół potężny nie wybrał żadnego z przyjaciackich liżyłapków do Rady Robotniczej. I stąd pisk i jęki żałośliwe wśród nich się rozlegają! Nic nie pomoże panicze! Zdrajców i rozbijaczów jedności robotniczej ogół znać nie chce!

WIELICZKA. Scena domu robotniczego odegrała 1 i 2 lutego sztukę 1-aktową „Przyjaciel męża“ i 1-aktówkę „O. S. S. czyli wyprawa ślubna“, z wielkiem powodzeniem i ku zadowoleniu publiczności. W niedzielę 8 lutego odegrała to samo scena domu robotniczego.

SIERCZA, pow. Wieliczka. Walne zgromadzenie w Sierczy zapytuje przewodniczących ruchu P. P. S., jakie kroki poweźmiemy, ażeby nasza burżuazya już wojnę zakończyła. Zapytujemy również, dokąd będą urzędować zacofani wójcia? Ostrzegamy Towarzyszy, że w Wieliczce wdowa po zegarmistrzu **Tiefenbrunerze** (żydzie) paskuje bardzo lichym, wojennym towarem, a jak się iść upomnieć, że się zostało oszukanym, to się ta pani bardzo gniewa i odpowiada, że będzie skarżyć sądownie. Tak więc strzeżcie się Towarzysze i Towarzyszki takich kupców nieuczciwych, natomiast zaś towary sprowadzajmy do naszych Stowarzyszeń Chłopsko-rob. i te popierajmy, a utrącimy paskarzy.

Chcąc nie popierać wojny, apelujemy do małorolnych, ażeby zrozumieli co znaczą nasze Stowarzyszenia spożywcze w porównaniu z Kółkami rolniczemi, bo te prowadzi stronnictwo wrogie nam, które się trzyma tych, co wołają wojny! Więc każdy, kto daje im 12 koron rocznie, ten sam woła wraz z nimi, aby wojna trwała dalej, aby było więcej inwalidów, żeby się krew młoda i niewinna lała po ziemiast rosyjskich zupełnie niepotrzebnie! Opamiętajcie się i przestańcie być zdrajcami sobie i swoim dzieciom. Wreszcie wypraszamy sobie, ażeby w naszym budynku parafialnym odbywały się jakieś hemdle i zgromadzenia dla interesu wrogich nam partyi; to jest dom nasz, bo my na niego pieniądze składali, ażeby służył dla spraw kościelnych a nie politycznych. Zatem wzywamy Was wszystkich parafiem wielickich, jak będziemy protestować, ażebyście się licznie jawili, a Was Szan. Posłowie prosimy o pomoc! **Uczestnik.**

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

CYDZÓWKA W ZAGŁĘBIU CHRZANOWSKIE. Dnia 25 stycznia br. odbyło się zgromadzenie **w Cydzówce,** na którem przewodniczył tow. Floryan **Jedynak,** wójt tejże gminy, a referował tow. poseł Fr. **Rejdych.** Zdał on sprawozdanie z działalności posłów socyalistycznych w Sejmie i przedstawił obecne położenie polityczne. W przemówieniu swem przeprowadził porównanie walki górników w chwili przewrotu 1918 roku z walką obecną i podniósł zasługi związku górników w sprawie wypłaty górnikom i hutnikom ekwipunku z kasy państwowej od 300 do 600 marek. W końcu wspomniał o Franciszku **Kawali,** który został wyrzucony z naszej organizacyi za różne nieczyste sprawki, a którego górnicy uroczyście przyrzekli wyrzucić z pracy za bramę kopalni, jeżeli będzie rozbijaczem organizacyi górników.

Z KRAJU.

W BOCHNI. Zarząd salinarny wypłaca nam zarobki w markach polskich, nic nie mamy przeciwko temu, ale niech się starostwo postara o to, żeby wszyscy przyjmowali te marki, bo żydzi absolutnie nie chcą, a jeżeli przyjmują, to ofiarowują 130 albo 140 kor. za 100 marek. W handlu popodnosili ceny tak, że co korona to i marka, nawet osławiony **Smigielski,** restaurator, powiedział, że go nic nie obchodzi marka; naturalnie, bo w przeciągu 3-ch lat kupił 2 kamienice, a przedtem był taki bogaty, jak kościelna mysz. Prosimy starostwo, aby zechciało ogłosić, że marka równa się 1.43 kor. i żeby nie podnosili cen, a żydzi, żeby przyjmowali marki, bo w przeciwnym razie czeka ich za to wysoka kara.

KRONIKA.

Ponowny przegląd roczników 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901

Na mocy zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych, powiatowa komenda uzupełnień w Krakowie ogłosiła na murach miasta **ponowny przegląd roczników 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901.** Do przeglądu stawić się mają wszyscy popisowi, którzy byli dotąd zupełnie zwolnieni ze służby wojskowej, mieli służbę odroczoną, lub dotąd wogóle nie stawali.

Wszelkie reklamacye są zniesione.

Ulgi przysługują jedynie fizycznie niezdolnym. Odroczenia będą tylko uwzględnane wskutek stosunków familijnych i majątkowych: 1) jedynym żywicielom pozbawionych podpory rodzin, albo niezdolnych do pracy rodziców, dziadka, babki, albo braci i sióstr; 2) bratu następującemu wiekiem po żołnierzu, zabitym na wojnie, albo zmarłym z ran, albo wskutek ran niezdolnym do pracy, albo zmarłym na wojnie wskutek choroby, jeżeli przez udzielenie odroczenia może być wyświadczona niezbędna pomoc jego rodzinie.

Odroczenia dla uczniów szkół średnich i wyższych zakładów naukowych przysługują: 1) uczniom średnich zakładów naukowych przez państwo uznanych do lat 22; 2) słuchaczom uniwersytetu i wyższych zakładów naukowych — do 25; 3) poświęcającym się studyom teologii wyznania rzymsko-katolickiego, oraz innych wyznań chrześcijańskich dla uzyskania święceń kapłańskich — do lat 27.

Przegląd odbywać się będzie w Krakowie od 16 lutego do 9 marca 1920 r. w koszarach im. Piłsudskiego przy ul. Siemiradzkiego.

Uznani przy przeglądzie za zdolnych otrzymają 5-dniowy urlop, poczem mają się zgłosić do Powiatowej komendy uzupełnień.

Po dniu 1 kwietnia 1920 wszystkie dokumenty wojskowe roczników 1897—1901 o odroczeniu lub zwolnieniu od czynnej służby wojskowej, o ile data ich będzie wcześniejszą, aniżeli dzień 16 lutego 1920, będą uważane za nieważne.

Wszyscy popisowi, którzy otrzymają nadal zwolnienia lub odroczenia, winni książeczki wojskowe przedłożyć oficerowi ewidencyjnemu swego powiatu, który prześle je do P. K. U., celem umieszczenia adnotacyi zwolnienia lub odroczenia.

ZJAZD PARTYJNY zwołano na d. **21 maja** — przypuszczalnie do Warszawy. Wobec tego wszystkie komitety partyjne powinny przystąpić do przygotowania obszernego sprawozdania z działalności i z kasy.

ZMARŁ w Przemyślu tow. **dr Mantel,** zasłużony działacz partyjny.

PISZCIE DO KREWNYCH I ZNAJOMYCH W AMERYCE! Radzimy każdemu — i o tem uwiadomcie wszystkich w Ameryce, **aby nie mieniali dolarów na korony lub marki — lecz pieniądze posyłali tylko i wyłącznie w dolarach.** Przy zamianie nieuczciwe banki okradają wychodźców, licząc wedle swej woli dolary, a nie wedle kursu giełdowego. — Wysyłajcie więc pieniądze tylko w dolarach. Jak to zrobić pouczają liczne polskie konsulaty w Stanach Zjednoczonych. O okradaniu przesyłek i nieuczciwie zarabiających na zmianie dolarów należy donosić.

Nie radzimy też nikomu przesyłania paczek z żywnością i towarami z Ameryki. Lepiej posłać dolary, gdyż za nie tu w kraju można kupić conajmniej dziesięć razy tyle, niż jest w takiej paczce.

CHŁOPSKO ROBOTNICZE STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZE powiatu krakowskiego i podgórskiego wzywa się, aby w jak najkrótszym czasie odbyły u siebie walne zgromadzenie i przeprowadziły uchwałę konferencyi z dnia 28. stycznia, podwyższającą udział z 30 koron na 100, oraz przedłożyły **Związkowi Stowarzyszeń robotniczych „Proletaryat“** w Podgórzu, spisy członków i legalizowane statuty, sprawozdania z dotychczasowej działalności tychże organizacyi.

Za komitet organizacyjny: **Dr. Nelken.** Za Związek: **J. Mazur.**

Towarzysze! Czytajcie i kolportujcie wydawnictwa P. P. S.

Organizacye nasze rosną z każdym dniem. Nawał coraz to nowych wypadków dziejowej wprost doniosłości zmusza Partyę naszą, aby wielkie zastępy Towarzyszów informować jak najdokładniej i uświadomiająco działać na nich. W tym celu mimo niezmiernie trudnych i ciężkich warunków — wydaliśmy szereg broszur i książek, które się powinny znaleźć w ręku każdego Towarzysza. Są bowiem te książki odpowiednie na te wszystkie najważniejsze zagadnienia chwili, jakie nam życie ciągle nasuwa, wyjaśniają one, uczą i utrwalają poczucie odpowiedzialności, a zarazem wskazują drogi, jakimi musi iść ruch robotniczy, aby owoce swoich w krwawym trudzie zdobytych zwycięstw utrzymać i... pomnożyć!

Dlatego też wzywamy wszystkich Towarzyszów i Towarzyszki, aby zechcieli bezwłocznie zająć się kolportaży pism i wydawnictw, których ocenę poniżej podajemy!

Z krwawych dni

wspomnienia opowiedział poseł Maryan Malinowski.

Uratować od niepamięci i uwiecznić imiona i czyny tych wszystkich bojowników o Niepodległość i Socyalizm w polsce, który w przeciągu szeregu lat ginęli w ciężkiej walce — chciał autor tej książki oddając ją w ręce czytelników. I wstają z tych stron kilkudziesięciu — z ulotnych wspomnień — drogie sylwetki, odżywa niedawna przeszłość, budzi się wiara w moc Idei...

Z dziejów prasy socyalistycznej w Polsce.

Książka ta została wydaną jako jednodniówka na Dzień prasy Socyalistycznej. Obfity materyał wspomnień osobistych z okresu najpełniejszego tryumfu, przemocy, reakcyi i najeźdźców, zawarty w tej książce, stanie się z czasem niezwykle wartościowym dla historyka socyalizmu polskiego.

Przewrót w Polsce

Część I. Rządy Ludowe, napisał poseł E. K. Część II.: Sejm napisał poseł Z. D.

Nie czas dziś na to, aby czekać aż upłyną lata i wypadki, których uczestnikami jesteśmy, aż oddalą się, by z perspektywy historycznej stać się dostępnemi beztronnej krytyce badacza. Dziś, kiedy wszystko jest płynnem i kiedy każde wydarzenie natychmiastowe za sobą pociąga skutki, większą niż kiedykolwiek wartość są dla nas te dwie książeczki, wydane pod tytułem **„Przewrót w Polsce“.** Część pierwsza — **„Rządy Ludowe“** — obejmuje cały okres czasu od początku potęgi okupantów w Polsce do ustąpienia Rządu Ludowego i zawiera oprócz treściwego zobrazowania rozgrywających się wtedy wydarzeń również najważniejsze publikacye tego okresu, odezwy, dekrety. — W części drugiej — **„Sejm“,** zgrupowany został materyał ilustrujący działalność Związku posłów Socyalistycznych w Sejmie do sierpnia r. ub.

Droga do Socyalizmu

napisał Dr. Otto Bauer.

Niezwykle ciekawą jest treść tej książeczki, dającej czytelnikowi możność zapoznania się z poglądem wybitnego teoretyka socjalizmu na istotę dokonywającego się dziś przewrotu społecznego. Wskazania, wypływające z głęboko przez autora przemyślanej rzeczywistości posiadają wybitne piętno bezpośredniej łączności z samem życiem. Nie znajdziecie tu abstrakcyi ni sporów o doktryny: — dzień dzisiejszy, teraźniejszość jest tu punktem wyjścia; celem zaś i wytyczną — których autor ani na chwilę nie stracił z oczu — najpełniejsze i najlepsze wyzyskanie przez klasę robotniczą możliwości rozwojowych.

Czego uczą Jezuici?

napisał poseł Kazimierz Czapiński.

Książka ta jest w głównej swej części tłumaczeniem lub streszczeniem jednego z dzieł sławnego francuskiego filozofa i uczonego — Pascala. Zapoznać się można z tej książki z całym cynizmem i obłudą nauki jezuitów oraz ich praktyk, które przecież dotąd jeszcze niemałą w życiu politycznem i społecznem odgrywają rolę.

Uciekajta chłopy! Socyaliści idą!

O tem, jak to pańska łaska na pstrym koniu jeździ opowiedział Franciszek Dąb.

Pogadanka ta w popularnej i przystępnej formie porusza najbardziej palące kwestye z życia naszej wsi. Rozważania o znaczeniu treści reformy rolnej czynią z tej książeczki niezwykle aktualne wydawnictwo.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie.